

Delegacja Syrii nie ma uprawnień dla negocjacji?

27 stycznia 2014

Delegacja syryjskiej opozycji przedstawiła specjalnemu przedstawicielowi ONZ i Ligi Państw Arabskich Lakhdarowi Brahimi listę jeńców wojennych – powiedział w niedzielę przedstawiciel opozycyjnej delegacji. „Na liście znalazły się nazwiska 1000 kobiet, które obecnie przebywają w areszcie” – powiedział. Delegacja opozycji Syrii na porannych rozmowach zaproponowała przedstawicielom rządu omawianie kwestie pomocy humanitarnej oddzielnie od tematu walki z terroryzmem. Dana lista „jest pierwszą z tych, które przedłożyła opozycja”. Poinformowano, że łącznie na liście jeńców wojennych ze strony opozycji znajduje się ponad 40 000 nazwisk.

Delegacja opozycji Syrii oskarża przedstawicieli rządu o to, że nie mają oni wystarczających pełnomocnictw do prowadzenia negocjacji pokojowych w Genewie. „Wcześniej omawialiśmy dostawy pomocy humanitarnej do Homs. Delegacja rządowa poprosiła o czas, aby skonsultować się w tej kwestii z Damaszkiem. Dlatego nie posiada ona wystarczających pełnomocnictw do prowadzenia negocjacji” – powiedział oficjalny przedstawiciel opozycji. Zgodnie z jego słowami, „jeśli Homs nie otrzyma pomocy humanitarnej, oznacza to, że władze Syrii nie są poważnie nastawione na prowadzenie negocjacji w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu”.

Były amerykański ambasador w Syryjskiej Republice Arabskiej Robert Ford miał nakazać, wspieranej zza granicy opozycji, by ta wzięła udział w międzynarodowej konferencji pokojowej Genewa-2 twierdząc, że doszło do znaczących zmian w polityce saudyjskiej wobec syryjskiego kryzysu. Urzędnik w Komitecie Wykonawczym tzw. Syryjskiej Koalicji Narodowej – Nidał Hamade powiedział, że podczas spotkania koalicji w Stambule w Turcji, R. Ford zagroził, że „zostaną obcięte fundusze dla każdego,

kto nie weźmie udziału w spotkaniu". Strona internetowa libańskiej telewizji Al-Manar podała nazwiska wszystkich tych, którzy sprzeciwiali się wzięciu udziału w konferencji. Byli to: Loay Safi, Anass al-Abdeh Haitham al-Maleha, Burhan Ghalioun, Najeeb al-Ghadban i Maher Noaimi.

Podczas spotkania w Stambule Ford miał powiedzieć, że ważna dla syryjskiej koalicji postać, jak książę Bandar bin Sułtan (szef wywiadu Arabii Saudyjskiej), przebywa na wakacjach w Stanach Zjednoczonych „z powodu choroby i zmęczenia psychicznego” – dodał N. Hamade, powołując się na urzędnika opozycji, blisko współpracującego z byłym syryjskim premierem Rijadem Hidżabem. „Informuję, że w Arabii Saudyjskiej pojawią się polityczne zmiany w marcu przyszłego roku” – miał powiedzieć R. Ford, dodając że będą one dotyczyć księcia Bandara i Faissala al-Sauda (ministra spraw zagranicznych – przyp. red.). „Chcieliśmy również przekazać, że USA spytały Saada Haririego (lidera bloku parlamentarnego al-Mustaqbal w Libanie), czy weźmie on udział w rządzie koalicyjnym z Hezbollahem”.

Były amerykański ambasador dodał również, że saudyjska komisja ds. Libanu i Syrii, skupiająca Abdulaziza Khoja, Abdulaziza Bin Abdullaha Al Sauda i Muqrena Bin Abdullaha Al Sauda ma zostać aktywowana i ma przejąć sprawy Libanu i Syrii od księcia Bandara. R. Ford poinformował również syryjskich opozycjonistów, że: „Plan księcia Bandara w kwestii konfliktu syryjskiego, wprowadzony w 2012 roku, miał katastrofalne skutki dla Syrii i regionu. Spowodował, że Syria stała się bazą Al-Kaidy w regionie z czym USA muszą się liczyć. Dlatego musicie przestać się opierać i udać się na Genewę 2, taki jest amerykański interes”.

Źródła: [Głos Rosji](#) (akapity 1, 2), [Geopolityka.org](#) (3-5)
Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”